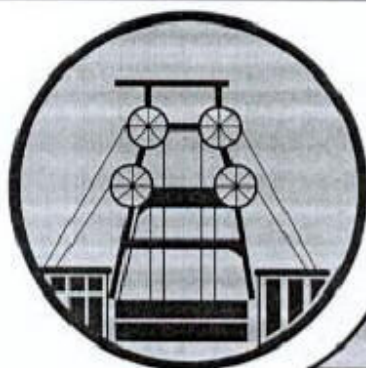


Jako pracownicy sektora węglowego wyrażamy współczucie z powodu tragedii w KWK „Halemba” i na znak solidarności z Rodzinami Zmarłych rezygnujemy czasowo z zaplanowanych uroczystości Barbórkowych w dniach 29 listopada i 1 grudnia br. Z kolei 4 grudnia odbędzie się tylko złożenie wieńców na cmentarzu i msza św.



BUDRYK

BULETYN INFORMACYJNY KWK „BUDRYK” S.A.
Wydanie specjalne – Listopad 2006 ISSN 1643-9902

O co chodzi, czyli...

Trudność w ustaleniu o co chodzi w kolejnym sporze polega na tym, że nawet nie można zastosować starego porzekadła „Jeśli nie wiadomo o co chodzi, to z pewnością chodzi o pieniądze”. Dzisiaj nawet nie wiadomo, czy aby na pewno chodzi o pieniądze, raczej powód jest inny. Przedstawmy więc w skrócie.

Kolejny związkowy szantaż !

KALENDARZ ZDARZEŃ:

18 września 2006 roku do Zarządu Spółki trzy organizacje związkowe: NSZZ „Solidarność” WZZ „Sierpień-80” i ZZ „Kadra” skierowały pismo następującej treści: „w związku z nie uzyskaniem porozumienia w sprawach płacowych pomiędzy Zarządem KWK „Budryk” S.A. oraz brutalnym atakiem na ruch związkowy, wprowadzeniem cenzury jak również ograniczeniem działalności związkowej...” itd.

Po czym pojawiają się (w oparciu o ustawę o rozwiązywaniu sporów zbiorowych)

ŻĄDANIA:

1. Dostosowania płac do zgodnych z Ponadzakładowym Układem Zbiorowym Pracy... z dnia 21.12.1991r.
2. Wprowadzenia prawidłowego księgowania zgodnego z ustawą o rachunkowości dojazdu pracowników do pracy tzw. „dojazdówki”.
3. Refundacji ubezpieczeń pracowników.
4. Wycofania się Zarządu z decyzji ograniczających wolność związkową pracowników Spółki.

ciąg dalszy na str. 2

Mgr inż. Piotr Bojarski, prezes KWK „Budryk” S.A.:

Niektórzy chcieliby rządzić nie ponosząc za to żadnej odpowiedzialności



- Kilka dni temu ukazała się w gablocie tzw. „sztabu protestacyjnego” informacja, że jest Pan zaplątany w układ na „Budryku”. Czy czuje się Pan człowiekiem „układu”?

- Jeżeli chodzi o układ, to można mówić tylko o jednym „układzie” - uwarunkowań prawnych, ekonomicznych, finansowych, zobowiązań wobec dostawców i odbiorców.

ciąg dalszy na str. 3

Łącząc się w bólu z Rodzinami Górników, którzy tragicznie zginęli na posterunku pracy w Kopalni „Halemba”,

Zarząd Spółki KWK „Budryk” S.A.

w imieniu własnym i całej załogi,

składa wyrazy głębokiego smutku i współczucia wszystkim, którzy utracili bliskich w tym tragicznym wydarzeniu.

Niech żal i smutek po utracie bliskich osób,

złagodzą nasze słowa otuchy i modlitwy za Ich dusze:

„Wieczny odpoczynek racz Im dać Panie”

Zarząd Spółki
i Załoga KWK „Budryk” S.A.

Kolejny związkowy szantaż!

ciąg dalszy ze str. 1

Już w samej treści tego pisma pojawia się kilka nieścisłości. Po pierwsze w dniu 28 sierpnia br. Zarząd ze wszystkimi organizacjami związkowymi uzgodnił, że należy zmienić zapisy układu dotyczące podstawy do nagród rocznych, a uzyskane w ten sposób środki wrócić do załogi w innej postaci. Na ten temat miał rozmawiać Zarząd Spółki ze wszystkimi organizacjami związkowymi, w terminie późniejszym, gdy znane będą już w przybliżeniu faktyczne oszczędności na nagrodzie „Barbórkowej” obliczonej za 2006 rok.

Skąd zatem twierdzenie o „nie uzyskaniu porozumienia w sprawach płacowych”? Ponadto Zarząd od początku proponował aby zmienić również sposób obliczania tzw. średniej urlopowej, ale przeciwko tym zmianom najgłośniej protestują niektórzy działacze, bo z niej wynika także wynagrodzenie za czas oddelegowań, z których bardzo często korzystają.

Trudno też zrozumieć zwrot „brutalnym atakiem na ruch związkowy, wprowadzeniem cenzury jak również ograniczeniem działalności związkowej”.

Czy ktokolwiek z przedstawicieli załogi zauważył, aby Zarząd Spółki ograniczał związkom zawodowym możliwość komunikowania się z załogą? Zarzut cenzury i brutalny atak - na czym miałby polegać? To są pytania bez odpowiedzi.

Zarząd Spółki odpowiedział na pismo, prosząc o określenie oczekiwań jakie miałby pracodawca spełnić, jako najważniejszy, konieczny warunek pisma wszczynającego spór. Reakcją na pismo była informacja NSZZ „Solidarność”, WZZ „Sierpień-80” i ZZ „Kadra” o wszczęciu sporu zbiorowego.

Zarząd zaprosił na spotkanie wspomniane trzy organizacje związkowe, celem doprecyzowania żądań przedstawionych w piśmie o sporze. Następnie odbyła się seria spotkań w dniach 3, 12, 25, 26, 30 października oraz 9 listopada. W trakcie spotkań Zarząd Spółki przedstawił trzem organizacjom związkowym

STANOWISKO ODNOŚNIE POSZCZEGÓLNYCH ŻAŃ:

- Żądanie dostosowania płac do zgodnych z Ponadzakładowym Układem Zbiorowym Pracy z dnia 21.12.1991 r.

Stanowisko Zarządu przedstawił Prezes odpowiadając na jednym ze spotkań, że „nie widzi możliwości dostosowania stawek do PUZP z powodów ekonomicznych”.

Należy dodać, że w chwili obecnej żadna z firm górniczych nie spełnia tego postanowienia PUZP z tych samych powodów co nasza Spółka, nawet „najbogatsza” Jastrzębska Spółka Węglowa.

- Żądanie wprowadzenia prawidłowego księgowania, zgodnego z ustawą o rachunkowości dojazdu pracowników do pracy tzw. „dojazdówki”.

Sposób księgowania „dojazdówki” jest w ocenie Zarządu, a także w ocenie biegłych badających bilans Spółki w kolejnych latach za zgodny z prawem.

Przy czym żadna z organizacji związkowych: NSZZ „Solidarność”, WZZ „Sierpień-80” ani ZZ „Kadra” - podnosząc to jako żądanie nie wskazały konkretnego przepisu ustawy o rachunkowości w oparciu o który twierdzą, że dotychczasowy sposób księgowania jest niezgodny z przepisami (!) Po prostu jest ... i już.

- Żądanie refundacji ubezpieczeń pracowników.

Zarząd Spółki jakiś czas temu zwrócił się z pytaniem do firm ubezpieczeniowych o możliwość zawarcia umowy przez Spółkę dla swoich pracowników, dotyczącej polisy „ubezpieczenia na życie”. Uzyskano odpowiedź, że prawo ubezpieczeniowe nie zezwala na zawarcie takiej polisy. Każdy pracownik musi sam, indywidualnie określić warunki takiego ubezpieczenia pomimo tego, że dotyczy to tzw. ubezpieczenia grupowego. Ubezpieczenie grupowe pozwala na korzystniejszą dla pracowników wysokość składek. W zależności od tych warunków opłaca też składkę, która w jego imieniu i za jego zgodą jest potrącana z wynagrodzenia przez zakład pracy.

Nie istnieją przepisy, które zezwalałyby pracodawcy na ponoszenie tych kosztów w zamian za pracownika. Dlatego też Zarząd Spółki, o czym poinformował niejednokrotnie związki zawodowe, nie może dokonać tak zwanej refundacji ubezpieczeń przy funkcjo-

nujących obecnie przepisach finansowych. Tego typu świadczeń nie mają pracownicy żadnej spółki węglowej.

Gdyby Zarząd Spółki podjął decyzję o takiej „refundacji”, byłaby to niegospodarność i działanie na szkodę Spółki. Z pewnością byłby to o wiele poważniejszy zarzut niż ten dotyczący zawyżenia ceny posiłków o 75 groszy.

- Żądanie wycofania się Zarządu z decyzji ograniczających wolność związkową pracowników Spółki.

Jak się okazało w trakcie spotkań i rozmów żądanie to dotyczy wydanego przez dyrektora kopalni zarządzenia wewnętrznego w sprawie oświadczeń o zgodzie na potrącanie składek na rzecz związków zawodowych, wstępowania i występowania w szeregach związku. W kolejnych spotkaniach Prezes Zarządu informował organizacje związkowe o gotowości do satysfakcjonującego wszystkich brzmienia wzmiankowanego zarządzenia pod warunkiem jednak, że zgoda pracownika na potrącanie składek z wynagrodzenia musi być złożona osobiście w obecności pracownika kadry bądź uprawnionego przedstawiciela właściwego związku, których to przedstawicieli wskaże imiennie każdy związek.

Stanowisko Zarządu Spółki w omawianych kwestiach zostało jasno przedstawione i odpowiednie dokumenty dostarczone. Natomiast trzy wymienione wyżej związki nie przedstawiają żadnych merytorycznych argumentów i ślą kolejne pisma grożąc eskalacją napięć. Na dwóch ostatnich spotkaniach w gronie wszystkich organizacji związkowych, jedyną reakcją przedstawicieli NSZZ „Solidarność”, ZZ „Kadra” i WZZ „Sierpień-80” było niestety dwukrotne opuszczenie spotkań tuż po ich rozpoczęciu.

Zdaniem opuszczających salę spotkań, to Zarząd Spółki zrywa rozmowy, bo tylko oni uprawnieni są do rozmów z Zarządem i nie życzą sobie obecności przedstawicieli innych związków podczas rozmów, a przecież rozmawiamy o sprawach dotyczących całej załogi.

Komentarz wydaje się zbyteczny.



Biuletyn Informacyjny
KWK „BUDRYK” S.A.

Wydawca:
KWK „BUDRYK” S.A.
43-178 Ornontowice,
ul. Zamkowa 10

Redaguje: „Adam Press”
tel. 0601 179 629
Redaktor naczelny: Adam Misztla

ciąg dalszy ze str. 1

„Budrykiem”, jako Spółką samodzielną, rządzi i kierują jedynie układy związane z istnieniem wolnego rynku, gdzie trzeba mocno się „nagłówekować”, żeby sprzedać nasz węgiel i aby zadbać o dobrą kondycję firmy, zarówno na dzisiaj jak i za dziesięć czy piętnaście lat.

Jestem też w „układzie” związanym z dbaniem o interesy załogi tak, aby zyski osiągane przez kopalnię pozwalały na inwestowanie w przyszłość firmy. Aby w naj-

pociągnąć za sobą bardzo tragiczne skutki...

- Istotnie, i nie wolno tego lekceważyć. Jesteśmy kopalnią o dużym zagrożeniu metanowym i ci, którzy dezorganizują pracę na dole działają na szkodę całej załogi. Przez ponad dwadzieścia lat mojej pracy na dole kopalni nie spotkałem się jeszcze z taką nonszalancją, jak wśród niektórych działaczy związkowych, tutaj na „Budryku”.

Nie rozumiacie są dla mnie próby dzielenia związków na te dobre i jedynie słuszne oraz pozostałe. Przecież wspomniane wyżej związki zawodowe nawet nie reprezentują połowy załogi kopalni, a uzurpują sobie wyłączne prawo do występowania w imieniu wszystkich pracowników.

- Podobnie jak w poprzednich latach mamy przed „Barbórką” wzrost napięcia wśród części załogi. Chyba nie tak wyobrażał Pan sobie obchody pierwsze-

Niektórzy chcieliby rządzić nie ponosząc za to żadnej odpowiedzialności

bliższej przyszłości można było na kopalni uruchomić nowy poziom wydobywczy, a załoga miała pracę i satysfakcjonujące za nią wynagrodzenie.

Z pewnością nikt nam pieniędzy na przyszłe inwestycje nie podaruje, może jedynie pożyczyć. Pożyczki jednak trzeba będzie spłacić i to z odsetkami.

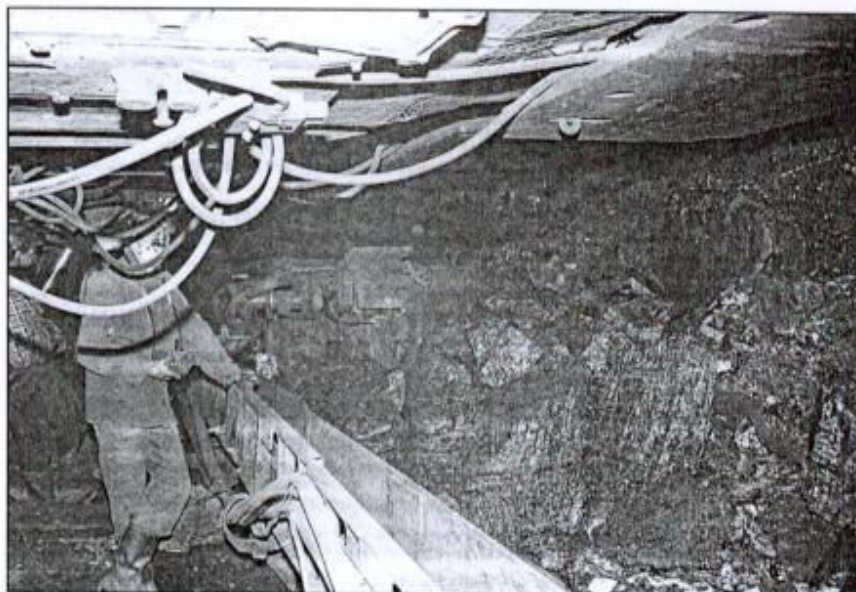
W takim właśnie „układzie” jestem i tylko do takiego „układu” na „Budryku” się przyznaję. Natomiast doniesienia o „układzie”, o którym wspomina samozwańczy „sztab protestacyjny”, (obwieszczane czasami na jakiś tablicach na płocie wokół kopalni) są wytworem wyobraźni kilku sfrustrowanych Panów, którym tak naprawdę marzy się rządzić i decydować o losach kopalni.

Niektórzy chcieliby rządzić i decydować nawet o obsadzie stanowisk na kopalni, nie ponosząc za to żadnej odpowiedzialności i nie mając do tego zupełnie kwalifikacji. Tylko, że taka „polityka” w krótkim czasie doprowadziłaby nas na samo dno, czyli do widma likwidacji.

Wprost nie do przyjęcia są dla mnie wypowiedzi przedstawicieli Związku Zawodowego „Kadra”, który to na raporcie socjalnym zakwestionował obowiązek znajomości przepisów. Takie wypowiedzi są szalenie szkodliwe i niezwykle niebezpieczne. Osobiście będę bezwzględnie egzekwował znajomość przepisów, zwłaszcza tych dotyczących bezpieczeństwa, przy każdym moim obiedzie na dole i odpowiednio premiował.

Kopalnia „Budryk” S.A. jest zakładem o zbyt dużej skali zagrożeń, bym jako osoba odpowiedzialna za bezpieczeństwo jej załogi, mógł tolerować brak znajomości i nie przestrzeganie przepisów.

- Zmniejszenie dyscypliny pracy, w takiej kopalni jak „Budryk”, może



- Od pewnego czasu trudno jest prowadzić dialog ze związkami zawodowymi na naszej kopalni. Z czego to według Pana wynika?

- Obejmując funkcję prezesa Zarządu KWK „Budryk” S.A., już na początku oświadczyłem, że będę rozmawiał ze wszystkimi związkami zawodowymi i szeroko informował całą załogę kopalni o wszystkich sprawach jej dotyczących. Do tego jednak, aby rozmowy były konstruktywne potrzeba woli obydwu stron. Uważam, że o sprawach dotyczących wszystkich pracowników należy rozmawiać w gronie wszystkich związków zawodowych. Demonstracyjne opuszczenie rozmów przez przedstawicieli trzech związków: „Kadry”, „Sierpnia ’80” i „Solidarności” jest przejawem arogancji i lekceważenia pracowników, których reprezentują pozostałe organizacje związkowe.

go swojego górniczego święta w Ornon-towicach?

- Tak to prawda i to z dwóch powodów. Po pierwsze liczyłem na rozsądek i dobrą wolę działaczy związkowych, gdyż taką właśnie deklarowali na początku naszych rozmów.

Po drugie, przyszło nam stanąć oko w oko z ogromną tragedią, jaka miała miejsce w Kopalni „Halemba”. W czasach gdy ginie dwudziestu trzech Górników nie można myśleć o partykularnych interesach i prowadzić politykę waśni.

Ze swej strony chylę czoła przed tymi, którzy potrafili i nadal potrafią uszanować pamięć tragicznie zmarłych Kolegów. Choć śmierć jest niejako wpisana w górniczą profesję to jednak każda tego typu tragedia budzi w nas smutek i żal.

- Dziękuję za rozmowę.

Temat już raz był poruszany w tegorocznym biuletynie, ale ponieważ niektórzy działacze związkowi aktywnie poszukują oszczędności celem przekazania ich załodze, chcielibyśmy wskazać źródło tych oszczędności w najbliższym im otoczeniu.

Kilka zdań o doraźnych oddelegowaniach do prac związkowych

Zestawienie to zawiera jedynie wartość dniówek z tytułu oddelegowań wraz z Kartą Górnika z pominięciem innych składników wynagrodzeń. Poszczególne organizacje za 10 miesięcy br. wykorzystały na doraźne potrzeby związku następujące ilości dniówek, za które pracodawca wypłacił wynagrodzenie:

- NSZZ „Solidarność”	- 565 dniówek na kwotę	87.694,64 zł;
- WZ „Sierpień’80”	- 400 dniówek na kwotę	69.266,79 zł;
- ZZ „Kadra”	- 294 dniówki na kwotę	58.231,34 zł;
- ZZGWP	- 261 dniówek na kwotę	41.537,79 zł;
- ZZ Ratowników	- 241 dniówek na kwotę	50.852,91 zł;
- ZZ „Przeróbka”	- 46 dniówek na kwotę	5.271,33 zł;
- ZZ Masz. Wyciągów	- 17 dniówek na kwotę	3.399,75 zł;
- ZZ PTiA	- 68 dniówek na kwotę	16.271,76 zł.

Razem wszystkie organizacje - 1892 dniówki na łączną kwotę 332.526,31 złotych. Uzbierała się z tego całkiem niezła sumka. Daje to przeciętnie 175,75 zł/dniówkę. Ile wynosi Twoja dniówka drogi Czytelniku, który czytasz te słowa i codziennie zjeżdżasz na dół kopalni? Należy jeszcze raz wyraźnie podkreślić, że powyższe wyliczenia nie obejmują tych członków zarządów organizacji związkowych, którzy mają oddelegowania stałe z tytułu działalności związkowej.

Żeby lepiej zobrazować skalę ilości dniówek, możemy powiedzieć w ten sposób: dzień w dzień od poniedziałku do piątku nie ma z tego powodu w pracy od 10 miesięcy 9 pracowników. Można by taką ilością obłożyć 2 zmiany w przodku i to łącznie z dozorem! Istnieje jednak obawa o to, jaki postęp osiągnąby taki przodek, skoro wielu z tych działaczy nagminnie korzysta z dobrodziejstwa oddelegowań do pracy związkowej, powoli zapominając jak wygląda praca na dole!

Ponieważ Zarząd Spółki pod kierownictwem nowego prezesa zaczął wnikliwiej przyglądać się temu problemowi, narodził się pomysł wynajdowania coraz to nowszych oskarżeń pod adresem Zarządu Spółki. Stąd może też rodzić się dziwaczne pretek-

sty do wszczynania kolejnego sporu zbiorowego ze strony NSZZ „Solidarność”, WZZ „Sierpień’80” i ZZ „Kadra”.

Czytając powyższe słowa może warto zastanowić się, czy aby na pewno działacze wspomnianych związków zawodowych nie próbują wykorzystać załogi w celu urzędze-

nia kolejnego niepokoju społecznego? Nikt na takiej „zadymie” nie skorzysta. Będą tylko poszkodowani po obu stronach, a stracić może zarówno załoga jak i firma.

W związku z tym rodzą się kolejne pytania, czy aby na pewno chcesz drogi Czytelniku brać udział w referendum organizowanym, (po raz kolejny) w okresie tuż przed górniczym świętem? W referendum, w którym frekwencja jest sprawą dość istotną z uwagi na fakt, że brak co najmniej połowy głosujących pozbawi możliwości kilku związkowców do działań destabilizujących firmę i to w sytuacji zbliżającego się końca roku?

Może zaufać tym razem Zarządowi Spółki, a przede wszystkim osobie nowego prezesa, z którym niejeden z Was miał już okazję spotkać się przy swoim stanowisku pracy lub w innych okolicznościach. A może dobrze i odpowiedź poprowadzi sprawy nas wszystkich? Potrzebny jest jednak kredyt zaufania. Trzeba tylko chcieć coś zmienić, bowiem w wykonaniu dosłownie kilku działaczy NSZZ „Solidarność”, WZZ „Sierpień’80” i ZZ „Kadra” od paru już lat, nie zmienia się absolutnie nic. Zapomnieli wyraźnie znaczenia słów: „budować” i „przyszłość”.

Roman Zdrzałek - przewodniczący Związku Zawodowego Pracowników Technicznych i Administracyjnych KWK „Budryk” S.A.:

Mamy tu do czynienia z kolejną próbą manipulowania załogą. Przecież wszyscy wiemy, że zgłaszane postulaty placowe, choć z pewnością słuszne nie są w chwili obecnej do zrealizowania, i to nie tylko na naszej kopalni, ale praktycznie w całym polskim górnictwie.

Co do sposobu księgowania nie chcę się wypowiadać, bo powinni to zrobić specjaliści. Jeśli nawet byłyby w tej materii jakieś uchybienia, to z pewnością nie powinno się ich załatwiać poprzez strajk.

I wreszcie co do refundacji ubezpieczenia, to przyjęcie tego postulatu miałyby znacznie gorsze skutki dla załogi niż się niektórym wydaje. Ale to też zostawiłbym fachowcom w tej dziedzinie.

Jestem oburzony, że w sytuacji ogromnej tragedii naszych Kolegów z Halembi i Ich Rodzin ktoś w ogóle ma chęć wspominać o strajku. Wstyd.

Andrzej Ciesielski - przewodniczący Związku Zawodowego Górników w Polsce przy KWK „Budryk” S.A.:

Po raz kolejny, tuż przed „Barbórką”, mamy sianie fermentu, a jeszcze nie tak dawno, kiedy panowie Dynak i Wójtowicz starali się o miejsca w Radzie Nadzorczej, deklarowali, że będą walczyć o dobro załogi, nie poprzez strajki, a w drodze rozmów przy stole.

Co myślą o tym wszystkim inni związkowcy

Jest to karygodne postępowanie, kiedy osobiste, chore ambicje biorą górę. Wszyscy przeżywamy tragedię w „Halembie”, każdy rozsądny człowiek uszanowałby pamięć zmarłych Kolegów, a nie prowadził polityki strajkowego wymuszania. Tym bardziej, że akurat w tych przypadkach postulaty są nieadekwatne do formy protestu. Ale przecież dobrze wiemy, że chodzi tu zupełnie o coś innego...

Krzysztof Skutela - wiceprzewodniczący Związku Zawodowego Górników w Polsce przy KWK „Budryk” S.A.:

To co robią niektórzy „związkowcy” na czele z panem Wójtowiczem jest nie tylko karygodne, ale i niebezpieczne. Ciągłym jątrzeniem wśród załogi powodują kompletny zamęt w głowach górników.

Przy tak niebezpiecznej pracy, jak praca górników, człowiek powinien być maksymalnie skoncentrowany na tym co robi, a nie myśleć, o tym czy strajkować, czy nie. Przez lata zawsze wszelkie spory rozwiązywaliśmy w drodze rozmów i negocjacji. Dopiero od niedawna, mamy w naszej kopalni pseudoliderów, którzy chcieliby chyba po prostu rządzić.

Paweł Wieczorek - przewodniczący Związku Zawodowego Ratowników Górniczych przy KWK „Budryk” S.A.:

W sytuacji, gdy w grę wchodzi problemy socjalno-finance, powinno się je rozstrzygać w drodze rozmów i negocjacji, a opuszczenie rozmów przez przedstawicieli trzech związków do niczego dobrego nie prowadzi.

Wszczynianie akcji protestacyjnych w obecnej chwili jest szalenie nietaktowne. Tym bardziej, że z jednej strony mamy przecież okres „Barbórkowy”, a z drugiej strony nadal przeżywamy wielki smutek po śmierci 23 Górników z Kopalni „Halemba”.